Dziś 6 stron !

Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 127 || Wąbrzeźno, czwartek dnia 4 listopada 1937 || Rok 19

Idea konsolidacji we wykładni szefa OZN

WARSZAWA. Szef Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Adam Koc udzielił redaktorowi „Gazety Polskiej" następującego wywiadu:

— Panie Pułkowniku, zmiana na stanowisku szefa sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego dała asumpt do nowej fali domysłów i rozważań na temat organizacyj oraz kierunku prac OZN. Jak Pan Pułkownik zauważył, prasa w dniach ostatnich przepełniona jest dociekaniami na ten temat. Sądziliśmy, że będzie rzeczą najwłaściwszą zwrócić się o informacje do miarodajnego źródła. Nie odmówi nam pan Pułkownik odpowiedzi na kilka pytań?

— Słucham i chętnie odpowiem, tym chętniej, że rozpętana ponad zwykłą miarę plotka usiłuje roztoczyć w ostatnim czasie wokół Obozu Zjednoczenia Narodowego atmosferę zakłamania.

— A zatym, czy zmiany organizacyjno-personalne ograniczą się jedynie do stanowiska szefa sztabu?

— Nie. Odwołanie przez władze wojskowe płk. Kowalewskiego ze stanu nieczynnego, w czasie którego pracował dla realizacji hasła konsolidacji narodowej, tak ściśle związanej z zagadnieniem tak szeroko pojętej obrony państwa, zbiegło się z momentem, w którym uznałem za konieczne nadać pracom Obozu Zjedoczenia Narodowego stałe formy organizacyjne. Jak pan sobie przypomina, w pierwszej fazie tych prac niejednokrotnie zaznaczałem tymczasowy charakter zarówno struktury organizacyjnej, tak i obsady personalnej. Zmiany więc pójdą szerzej, nie wyłączając mego osobistego zakresu działania.

— Panie pułkowniku, pozwolę sobie przerwać w tym miejscu, prosząc o informacje, aby uniknąć sensacyjnych komentarzy.

— Nie ma tu żadnej sensacji. Poprostu doszedłem do przekonania, że nie podobna pogodzić ogólnego kierownictwa pracami Obozu z jednoczesnym prowadzeniem któregokolwiek z poszczególnych działów pracy jak np. Związku Młodej Polski. Dalsza kumulacja tych dwóch funkcyj nie mogłaby trwać bez tych poważniejszych uszczerbków dla jednego z nich, pozostawiam więc sobie jedynie ogólne kierownictwo całokształtu prac Obozu Zjednoczenia Narodowego. Związek Młodej Polski prowadzić zaś będzie nadal swe prace pod kierunkiem odrębnych w ramach OZN.

— Skoro już jesteśmy przy tym temacie, czy nie zechciałby Pan pułkownik wyjaśnić istotnie, jak wyglądają sprawy młodzieżowe w strukturze organizacyjnej Obozu Zjednoczenia Narodowego? — Te zagadnienie jest bowiem w najróżniejszy sposób oświetlane.

— Proszę formułować konkretne pytanie.

— Panie pułkowniku, czy Związek Młodej Polski ma być organizacją nadrzędną w stosunku do grup i zrzeszeń młodzieżowych jednoczących się na podstawie deklaracji ideowej pana pułkownika z dnia 21 lutego roku bieżącego.

— Nie Związek Młodej Polski jest organizacją ideową, polityczną, która uznając za wiążące dla siebie zasady deklaracji lutowej, zachowuje jednak własne formy organizacyjne oparte na ścisłej dyscyplinie i hierachii. Młodzież zrzeszona bądź niezrzeszona, której te formy odpowiadają może wstępować do Związku Młodej Polski. Ci, którym to nie odpowiada, wchodzą bezpośrednio w ramy organizacyjne Obozu Zjednoczenia Narodowego, zachowując własny ustrój i własne normy życia organizacyjnego. Zilustruję to panu na przykładzie. Niekonieczne jest przecież aby np. Harcerstwo Polskie, mając tak piękną tradycję za sobą i oparte na pewnych zasadach etycznych i wychowawczych jednakich na całym świecie, musiało szukać w tej chwili nowych form. Ważniejszym od form jest skupianie całego wysiłku pracy dla tych celów wspólnych, które wytknął dnia 24 maja ubiegłego roku Naczelny Wódz i które rozpracowane zostały szerzej w deklaracji Obozu Zjednoczenia Narodowego.

— Czy wolno mi rozumieć te słowa, jako ustalenie, że jedynie deklaracja ideowa z dnia 21 lutego roku bieżącego jest bezwzględnie obowiązująca dla wszystkich obywateli skupiających się bezpośrednio lub za pośrednictwe OZN.?

— Tak jest, to właśnie miałem na myśli.

— Czy wolno mi również zrekapitulować łaskawe wyjaśnienie pana pułkownika w ten sposób, że Związek Młodej Polski nie ma być, ani nadrzędną, ani wyłączną formą prac organizacyjnych OZN. na terenie młodzieży?

— Tak jest.

— Nie chciałbym nadużywać cierpliwości pana pułkownika, ale chciałbym zadać jeszcze jedno pytanie z tej dziedziny. Jaki jest stosunek OZN. do wydawnictwa „Falanga" i związanego z nim odłamu młodzieży?

— Nie istnieje żaden związek między OZN. a „Falangą".

— Pozwoli pan pułkownik, że powrócę jeszcze do zagadnień organizacyjnych. Czy po za zmianą na stanowisku szefa sztabu, oraz zmianą w zakresie osobistej pracy pana pułkownika, należy się spodziewać jeszcze innych zmian?

— Naturalnie. Przystępujemy do usystematyzowania i uproszczenia organizacji sztabu OZN. Organizacja ta oparta będzie na powszechnie przyjętym podziale według jakości zagadnień. Sztab będzie się więc dzielił na cztery oddziały: organizacyjno - personalny, informacyjny, polityczny i techniczny. Oczywiście w zależności do rozmiarów zadań, oddziały te będą dzielić się na odpowiednie sekcje i referaty. Skład personalny sztabu jako organ pracy wewnętrznej przed wszystkm będzie stosunkowo nieliczny.

Poza tym postanowiłem przeprowadzić unifikację pracy w terenie. Tymczasowy podział na sektory miejski i wiejski nie dość ściśle odpowiada pracy w terenie Natomiast powołany będzie do życia w ramach sztabu specjalny dział koordynacji prac młodzieży.

— Czy będę zanadto niedyskretny, prosząc pana pułkownika o informacje co do personalnej obsady poszczególnych oddziałów pracy sztabu?

— Rozumiem pańską ciekawość. Sam byłem redaktorem. Te szczegóły jednak podane będą do wiadomości wewnętrznej w Obozie, a następnie dopiero do wiadomości publicznej.

— Poczekamy panie pułkowniku. Na zakończenie pozwolę sobie zapytać jak pan pułkownik ocenia dotychczasowe wyniki pracy OZN. i prespektywy na przyszłość.

— Najważniejsze jest dla mnie to, że deklaracja lutowa jako podbudowa ideologiczna akcji zjednoczenia Narodu wyszła zwycięsko z ognia krytyki publicznej. Nie widzę też powodu dla jakiejkolwiek rewizji treści tej deklaracji i uważam za rzecz zasadniczej wagi. Nie zaprzeczam natomiast konieczności rozszerzenia i interpretacji tej deklaracji w zestawieniu z najważniejszymi zagadnieniami życia bieżącego. To będzie obecnie naszą najlepszą pracą. Wiem dobrze, jak dotkliwej i surowej krytyce podlega moja praca dotychczasowa. Niektóre zarzuty z czystym sumieniem odrzucam, jako niezasłużone i bezpodstawne, inne z całym spokojem przyjmuję jako słuszne. Jakież stąd wyciągam konsekwencje? Oto te, że błędy trzeba naprawić. Mam za sobą dwadzieściaja kilka lat udziału w pracy organizacyjnej i politycznej nietylko wojennej i przez cały ten czas nie widziałem doniosłejszej akcji, która by szła szybko, gładko bez błędów, bez zaciętych sporów wśród najbliższych przyjaciół. Konia z rzędem temu co widział co innego. Bądź ja sam, bądź ci z których działanie ponoszę odpowiedzialność, napewno niejeden błędny krok postawiliśmy, i napewno nie obejdzie się bez tego czy innego błędu w przyszłości. Jakie są perspektywy, o które pan mnie pyta. Perspektywy te widzę wyraźnie. Tak silne jest i powszechne przekonanie o potrzebie i konieczności konsolidacji sił Narodu, tak uporczywie krążą koło tej idei wszystkie myśli w najrozmaitszych stanowiskach politycznych, że idea ta zwyciężyć musi. To też nieustępliwie pracować będę nad realizacją podjętej misji i zobaczy pan, że po walnym zwycięstwie, będziemy ze znaczną większą wyrozumiałością patrzyli na przebieg poszczególnych potyczek lub zbędne kilometry uciążliwego marszu.

Straszliwa klęska powodzi

tysiąc osób poniosło śmierć

DAMASZEK. Katastrofa powodzi w Syrii osiągnęła przerażające rozmiary. Liczba śmiertelnych ofiar przekracza już tysiąc ludzi. Ponieważ deszczepadają ciągle istnieje obawa, że żniwo klęski powiększy się jeszcze.

Obszary nawiedzone powodzią przedstawiają straszliwy widok. Miasteczko Dmeir liczące 8.000 mieszkańców zostało doszczętnie zmiecione przez fale. Zniszczone są również wszystkie wioski, znajdujące się u stóp góry Kalamoun.

Na obszarze 10.000 km. kwadratowych nie ma ani jednej wioski, któraby nie uległa choćby częściowemu zniszczeniu. Nastąpiły również dość znaczne zmiany konfiguracji terenu, skutkiem czego na przestrzeni kilku kilometrów musiano zmienić biego drogi prowadzącej do Damaszku.

Przez wioskę Madanie przepływający rwące fale nowopowstałej rzeki, dochodzącej do 2 kilometrów szerokości i liczącej miejscami do 10 metrów głębokości.

Wzburzone fale zmiotły wszystkie domy, a trupy licznych mieszkańców odnaleziono w Dmeir, odległym o 30 km.

Niektóre miejscowości są całkowicie odcięte i pozbawione wody i żywności.

Ci co zdołali ujść przed powodzią znajdują się w całkowitej demoralizacji i nie zdradzają żadnego wzruszenia, oglądając trupy najbliższych swych krewnych.

Akcja ratownicza prowadzona jest bez przerwy z jak największą energią. Dotychczas wydobyto z błota i spod gruzów 279 trupów. Jest to zaledwia piąta część śmiertelnych ofiar klęski. Straty materialne są olbrzymie.

Z górą 50.000 ludzi znalazło się w skrajnej nędzy, olbrzymie wody uniosły całoroczne zapasy żywności, zniszczyły zasiewy i zatopiły wszystkie stada.

Parlament syryjski uchwalił kredyt w wysokości miliona franków dla ofiar powodzi.

Japońskie warunki pokoju

Londyn. 29 10. Dzisiejszy „Evening Standard" twierdzi, że rząd japoński zawiadomił marszałka Czang-Kai-Szeka o następujących warunkach, na zasadzie których może być zawarty pokój między Japonią a Chinami:

1) Uznanie przez Chiny niezależnego państwa Mongolii Wewnętrznej.

2) Przyznanie przez Chiny pięciu prowincjom północnym prawa decydowania o swym ustroju.

3) Odstąpienie przez Chiny Japonii terytorium w okolicach Szanghaju, które w chwili zawarcie rozjemu zajęte będzie przez wojska japońskie z wolnym dostępem do morza.

4) Przyznanie przez Chiny Japonii prawa połowu ryb wzdłuż wybrzeży i w pobliżu wysp należących do Chin od Formozy do granicy Indochin.

5) Chiny wystąpią z Ligi Narodów.

6) Chiny zobowiązują się do nieposiadania lotnictwa wojskowego.

Niemieckie łodzie podwodne uprawiają korsarstwo?

Paryż. W tutejszych kołach politycznych rozeszła się sensacyjna wiadomość, że statkiem podwodnym, który zaatakował torpedowiec angielski „Basilisk" i następnie został zatopiony, była niemiecka łódź podwodna „U-24".

Potwierdzeniem tej pogłoski ma być otrzymana wiadomość z Berlina, że rodziny marynarzy łodzi podwodnej „U-24" otrzymały 22 października oficjalną wiadomość, iż łódź podwodna „U-24" zatonęła podczas manewrów wraz z całą załogą. Równocześnie uprzedzono rodziny zmarłych marynarzy, że wiadomość powyższą powinny zachować w tajemnicy.

Wiadomość powyższa wskazywałaby, do jakiej narodowości należą pirackie łodzie odwodne, które wywołują tyle niepokoju na morzu Śródziemnym.

—•—

Związek Strzelecki
a wychowanie obywatelskie i przysposobienie wojskowe

Omawiając w jednym z artykułów cele i zadania Związku Strzeleckiego podkreślilismy moment szczególny z działalności Związku Strzeleckiego, a mianowicie: Wychowanie Obywatela — Żołnierza.

Każdy przyklaśnie hasłu: „Tylko dobry Obywatel będzie dobrym żołnierzem“ i na odwrót „Dobry żołnierz zawsze będzie dobrym obywatelem“. W myśl tego hasła Związek Strzelecki gromadzi w swej organizacji młodzież męską i żeńską, aby w duszach młodych zaprawić wszelkie cnoty obywatelskie i żołnierskie.

Obywatelskie cnoty ugruntowuje Związek Strzelecki przez rozbudzenie świadomości bronienia Ojczyzny, o obowiązkach wobec Państwa i Narodu, o gorliwym spełnianiu swych obowiązków religijnych i o kształtowaniu i hartowaniu charakteru swego pod względem moralnym. Młodzież w Związku Strzeleckim znajduje w sekcjach swoje zamiłowanie do pielęgnowania życia kulturalnego i gospodarczego.

W świetlicach wre praca młodych strzelczyń i strzelców. Zamiast skarżyć się na nudy i na brak godziwego zajęcia, młodzi w Związku Strzeleckim pod okiem wytrawnych instruktorów systematycznie wychowują się na prawdziwych obywateli Polaków.

Z obronnością Ojczyzny idzie w parze przysposobienie wojskowe młodzieży strzeleckiej. Specjalni instruktorzy wojskowi ćwiczą młodzież w mustrze wojskowej. W Związku Strzeleckim młodzież zwolna przygotowuje się do zaszczytnej służby w Armii Polskiej.

Przygotowany w Związku Strzeleckim młodzieniec, wyrasta na dobrego Obywatela i Żołnierza, a Strzelczyni na wzorową i pracowitą Obywatelkę Matkę Polkę.

Obywatelu Polaku nie skąp grosza dla Związku Strzeleckiego!

Zapisz się na członka Towarzystwa „Przyjaciół Związku Strzeleckiego“.

Rodzice! uświadamiajcie dorosłe dzieci Wasze, aby wstąpiły do Związku Strzeleckiego, gdzie praca wre dla dobra Państwa i Narodu, gdzie wychowuje się wzorowo przyszłych dobrych Obywateli żołnierzy, gdzie młodzież znajdzie swoje zadowolenie i radość z życia.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych na F. O. N.

Pna Minister Spraw Wojskowych, gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, przyjął delegację Pow. akl. Ubezp. Wzajemn. w osobach: Naczelnego Dyr. B. Ziemięckiego, Zastępcy Naczel. Dyr. — Dr M. Filipiaka i Dyr. Dyrekcji Umownych Ubezpieczeń — p. L. Ringmana, która zakomunikowała Panu Ministrowi o wpłaceniu przez P. Z. U. W. z funduszów działów Ubezpieczeń Umownych sumy **zł 25.000 na samolot szkolny.** Niezależnie od kwoty **zł 100.000** ofiarowanej w roku ubiegłym, z tychże funduszów, na Fundusz Obrony Narodowej.

Polska spółdzielczość rolniczo-handlowa na Pomorzu

W województwie pomorskim działa obecnie 19 spółdzielni rolniczo-handlowych. Łączą one 3 433 członków. Liczby te wykazuje pewien postęp w stosunku do roku poprzedniego. Mianowicie w ostatnim roku powstała jedna nowa spółdzielnia; również ilość członków wzrosła w ostatnim roku. Obrót ich wynosił w roku 1936 8.842,879 zł tj. 53.847 tonn i 10.500 sztuk bydła. Spółdzielnie tego typu odgrywają na Pomorzu bardzo dużą rolę, przyczyniają się bowiem do spolszczenia handlu płodami rolnymi. Trzeba bowiem pamiętać, że zwłaszcza ten dział handlu jest do dziś jeszcze w większości w rękach niemieckich i to zarówno prywatnych przedsiębiorców niemieckich, jak i niemieckich spółdzielni.

Warunki przyjmowania
walut obcych w pasie nadgranicznym

W związku z częstymi wypadkami zaofiarowania w pasie granicznym przez cudzoziemców pieniędzy zagranicznych za sprzedane im na własny użytek towary względnie za świadczenia lub usługi i związane z tym pozwolenia na przyjmowanie walut zagranicznych, Komisja Dewizowa ostatecznie ustaliła przepisy przyjmowania i odsprzedawania walut zagranicznych.

Stosowanie do tych przepisów osoby zainteresowane w przyjmowaniu walut i zamieszkałe w pasie granicznym tj. w obrębie 30 km od granicy, mogą ubiegać się o zezwolenie na przyjmowanie walut obcych.

Podania należy składać do Komisji Dewizowej. Uprzednio muszą one być poświadczone przez władze administracyjne i zaopiniowane o istotnej potrzebie przyjmowania waluty ob. przez ubiegających się Równocześnie starający się musi złożyć oświadczenie, że zainkasowone środki płatnicze zostaną odsprzedane bankowi lub agentowi dewizowemu w możliwie najkrótszym czasie.

Zezwala się na przyjmowanie obcych walut najwyżej do równowartości 50 zł w każdym poszczególnym wypadku, reszta może być wydawana w złotych lub w tej walucie, w której nastąpiła zapłata.

ROZPORZĄDZENIE MINSTRA WR. I OP. W SPRAWIE EGZAMINÓW MATURALNYCH

Ministerstwo WR. i OP., ustaliło, iż gimnazjalne egzaminy dojrzałości w szkołach dla uczniów, kończących 8-mą klasę gimnazjum dawnego ustroju, odbędą się z końcem roku szkolnego 1937/38 w terminie normalnym.

Gimnazjalne egzaminy dojrzałości eksternistów będą się odbywały do końca roku 1940, z tym jednak zastrzeżeniem, że do terminu jesiennego w 1939 roku włącznie, będą przeznaczone dla kandydatów powtarzających egzamin dojrzałości, a za tym osoby pragnące przystąpić w czasie od września 1939 roku do końca 1940 roku po raz pierwszy do egzaminu dojrzałości nie będą do egzaminu dopuszczone.

Milion dolarów dla żydów w Polsce

W Antwerpi odbył się kongres światowego związku żydów z Polski, przebywających obecnie za granicą. Na zjazd przybyli licznie żydzi z Ameryki, z Anglii i szereg innych państw. Przewodniczącym na kongres był dr. Taubes z Amstrdamu, zastępcą Liber z Brukseli.

Na kongresie uchwalono między innymi zebrać w swych państwach 1 milion dolarów na pomoc dla żydów w Polsce.

MARJAN BRONISŁAWSKI

18

Szumowiny
Powieść sensacyjna na tle stosunków amerykańskich

To też gdy Haneczka przypomniała sobie to wszystko, naraz odruchowe poczucie wdzięczności ustąpiło miejsca obawie, jaką zawsze czuła przed Hardenami.

Tymczasem w pokoju małżeństwa odbywała się następująca rozmowa:

— Jakież to plany masz na tą dziewczynę? — spytała Greta po wyjściu Haneczki.

Harden chwilę nie odpowiadał. Głęboko zamyślony, jakby coś obliczał, wyjął z kieszeni kamizelki grube cygaro obciął koniec scyzorykiem i zapalił. Puścił kilka kłębów dymu, usiadł obok żony i rzekł:

— Wiesz Greta, to wcale ładna dziewczyna.

— Ważna wiadomość. Czy tylko tyle miałeś mi powiedzieć?

— Czekaj. Powiedz, że ma piętnaście lat... Hm...

Greta zaczęła niecierpliwić się.

— No i co z tego? — przerwała mężowi. — Za rok będzie miała szesnaście.

— Tak powiadasz? Otóż to właśnie. Ładna — powiedziałem? Nieprawda. Ona jest więcej niż ładna. To piękność prawdziwa... Jeszcze niezupełnie rozwinięta, a jaką ma figurę, co za kształty!

— Cóż to, czy może masz zamiar zalecać się do niej? — Greta spytała patrząc bystro na mówiącego.

— Ja? No... chyba nie. Ale jestem pewny, że znajdą się tacy. Chodzi o to, żebyśmy potrafili odpowiednio wykorzystać jej piękność, a do tego nie braknie sposobności w naszej knajpie. Czy domyślasz się, co zamierzam?

— Nic nie wiem — odpowiedziała zaciekawiona.

— Hm... Nie bardzo jesteś domyślna. Więc słuchaj: Zrobimy z niej magnes, który będzie przyciągał do tej knajpy takich gości, co to nie liczą się z groszem i nie nowina im wydawać tysiące dolarów na kobiety. Znam bogaczy, co gotowi złotem obsypać taki kąsek. Ponętna bestja, sama przyznasz...

— Więc?

— Więc trzeba, żeby nią właściwie pokierować. Przedewszystkiem należy ubrać ją odpowiednio do jej urody i pokazywać ją ludziom. Rozumiesz teraz?

— Nie zupełnie. Jak, gdzie i komu pokazywać?

— Bardzo łatwo. W naszej knajpie, jako kelnerkę i tancerkę. A komu — to ja już będę wiedział.

— Ależ ona tańczyć nie umie — wtrąciła Greta.

— To nic. Nauczy się w kilku tygodniach. Są przecież specjalne szkoły takich tańców, jakie będą w tym wypadku potrzebne. Zresztą wiesz chyba sama, że tu nie tyle o umiejętność tańca chodzi, ile o samą dziewczynę. Będzie tu przyjeżdżać dosyć takich amatorów, co lecą zawsze na młodą, świeżą twarzyczkę. Sam znam kilku takich, co tysiące tracą, uganiając za spódniczkami.

— Wszystko to bardzo ładnie, ale jeszcze nie widzę, jaką korzyść my możemy mieć z tego.

— Jaką korzyść? Zaraz ci powiem. Cały szereg korzyści, i to nie byle jakich.

Słuchała zaciekawiona.

— Otóż przedewszystkiem będziemy mieć bezpłatną dziewczynę do obsługiwania lepszych gości i w razie potrzeby tancerkę. Mieliśmy nająć cztery takie dziewczęta, — najmiemy tylko trzy. To już spora korzyść.

— No, majątku na tem nie zrobimy — wtrąciła Greta.

— Racja. Ale na czem innem możemy zrobić. Naturalnie trzeba poczekać i wyłożyć sporo pieniędzy, ale jestem święcie przekonany, że mój plan sowicie się nam opłaci.

— Słucham.

— Jak już powiedziałem, znajdzie się sporo bogatych hulaków, którzy będą stale odwiedzać nasz „Rajski kącik“, gdy się dowiedzą, że mamy ładne i przystępne dziewczęta. A cóż dopiero, jak zobaczą taki nierozwinięty, jeszcze pączek! Co?! Hm...

— Dalej, dalej.

— Gość, który potrafi stracić za zwykłą kelnerkę, aby była nie za stara i możliwie jeszcze wyglądała, kilka set dolarów przez jedną noc, ile straci z takim kwiatkiem? Powiadam ci, że są tacy, co tysiące będą wydawać. A ja już dopilnuję, żeby wpadła we właściwe ręce. Najlepsi i najpewniejsi — to starsi, podtatusiali panowie.

Zaciągnął się dymem cygara i mówił dalej:

— Wiesz jak się to robi w takich zakładach, jak nasz. Z wieczora, kiedy goście zaczynają się zjeżdżać, rozsiadają się przy stolikach w sali, jedzą, piją cokolwiek i przyglądają się tańcom, albo sami tańczą. Koło północy większość jedzie do domu, a zostają tylko ci, którzy mają dosyć pieniędzy i chcą się prawdziwie i wesoło zabawić. Zapraszają tancerki do stolików i namawiają je do picia, a te starają się, żeby ich adoratorzy zamawiali najdroższe napoje i potrawy. Niektórzy zaś goście przenoszą się z dziewczętami do osobnych gabinetów i tam dopiero hulają do rana.

— Znam to wszystko. Zyski są znaczne, ale trzeba się dzielić z policją. To jeszcze nie droga do majątku...

— Owszem. To jest najkrótsza droga do pieniędzy. Ale u nas może być lepiej, niż w innych takich miejscach. Może się trafić jaki miljoner, któremu ta dziewczyna wpadnie w oko, a wtedy dolary się posypią jak z rogu obfitości.

— Zaczekaj — przerwała Greta. — Wierzę bardzo, że amatorów na świeżą dziewczynę znajdzie się sporo, ale co zrobisz, jak który z tych bogaczy namówi ją, żeby uciekła od nas i zabierze ją do siebie? Bywały już takie wypadki...

— Jakto zabierze? Weźmie na utrzymanie, ożeni się czy jak. Przecież to przeważnie ludzie żonaci i ojcowie rodzin...

— Wielkie rzeczy! Czyż człowiek żonaty, jeżeli ma dosyć pieniędzy, nie może wynająć gdzieś na ustroniu mieszkanka i urządzić w niem gniazdka dla utrzymanki? A coś mi się zdaje, że ta dziewczyna bez namysłu pójdzie za pierwszym lepszym, aby się tylko od nas wydostać.

— Nie tak to łatwo. Przedewszystkiem taki pan, co chciałby wziąć ją na utrzymanie, musi się liczyć z własną rodziną i robić to pokryjomu. Druga rzecz: musi liczyć się ze mną, boć to przecież nasza wychowanica. A trzecia: ja potrafię dopilnować, żeby nie uciekła. Zresztą tu niema mowy o tem, żeby poszła do kogo na utrzymanie. Chyba, że zapłaciłby mi kto za nią sto tysięcy. A takich znów w dzisiejszych czasach niewielu się znajdzie.

— Inaczej mówiąc, sprzedałbyś ją najwięcej dającemu. Prawda?

— Tak czy owak, ta dziewczyna odda nam wielkie usługi. Trzeba ją tylko ugłaskać i nauczyć, jak ma postępować z gośćmi. Już ja się tem zajmę.

Greta uśmiechnęła się i spojrzała bacznie na męża.

— Czy ty przypadkiem nie masz zamiaru „ugłaskania“ jej przedewszystkiem dla siebie? Bo coś zanadto przypatrywałeś się jej i wychwalasz jej urodę.

Hardenowi nie w smak było to pytanie, udał więc, że nie dosłyszał.

— Musimy zatem sprawić jej kilka sukien i innych kobiecych fatałaszków i posyłać do szkoły tańca. Najlepiej będzie, jak ty pojedziesz z nią do New Yorku i sama wybierzesz co potrzeba. Dobrze?

— Zdaje mi się, że szkoda pieniędzy, ale skoro jesteś taki pewny, że z niej co będzie, mogę jechać.

— A szkołę tańca to już ja sam wynajdę. Najgorzej, że samej nie możemy jej puszczać na lekcje. Dziewczyna głupia, łatwo mógłby ją kto zbałamucić.

— Rozczulasz mnie tą troskliwością o nią... — rzuciła ironicznie. — Co za zacny i poczciwy opiekun!

— Nie żartuj, Greta, to sprawa poważna. Więc pojedziesz z nią i kupisz odpowiednie rzeczy. Wiesz o co mi chodzi? Sukienki krótkie, z głębokiem wycięciem, ładne jedwabne pończochy, pantofelki. Wszystko takie, żeby... tego... wiesz przecie.

(Ciąg dalszy w nast. numerze.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Tragikomiczna historja naiwności ludzkiej

INOWROCŁAW. W Inowrocławiu wydarzyła się tragikomiczna historia. Jest ona tematem rozmów całego bodaj miasta, a dowodzi jeszcze raz stałej prawdy, że naiwnych jest jeszcze wciąż bardzo wielu.

Niejaki P. M. został odwiedzony przez dwie cyganki w swoim mieszkaniu — Pinke i Marię Kwiekowe, które z punktu oświadczyły mu, „że aczkolwiek na pozór wygląda zdrowy, to jednak w gruncie rzeczy jest poważnie chory."

Chytre słowa padły na podatny grunt i odtąd rozpoczęła się tragedia. P. M., przedstawiciel tutejszej inteligencji stracił zupełnie głowę.

Już w perwszym dniu wizyty cyganki zażądały kwoty 5 zł., którą odebrały i miały przeznaczyć na różne eksperymenta celem odegnania czarów od nieszczęśliwego P. M. Pięć złotych widocznie było za mało, gdyż już na zajutrz stawiły się znowu, opowiadając tym razem, że nocą były na cmentarzu, gdzie dowiedzały się od duchów o ważnej sprawie, którą p. M. okupić musiał kwotą 14,50 zł. Wreszcie zażądały jeszcze 40 złotych, które otrzymały w banknotach po 20 zł. i gdy ten łatwowierny człowiek z lekką ręką wydał cygankom, bez wiedzy żony, zjawiły się nazajutrz, obmyślając z góry cały plan strategiczny.

W trakcie gdy jedna z nich zabawiała rozmową i różnymi czarami żonę p. M., druga wyłudziła od niego dwa garnitury męskie, swetr damski, podbicie do kapy z łóżka, kawałek płótna białego, dwa pierścionki złote z wartościowymi kamieniami jedną obrączkę ślubną, oraz ukoronowanie wszystkiego jedną starą damską pończochę.

Po dwu dniach oszukany przez cyganki przyznał się jednak żonie.

O oszustwie cyganek powiadomiono policję, która natychmiast wszczęła dochodzenia W rezultacie sprytne cyganki przytrzymano w obozie cygańskim przy ulicy Staro-Poznańskiej w Inowrocławiu.

Odebrano im garderobę i biżuterię.

Bezwłocznie obie cyganki przekazano do dyspozycji Sądu Grodzkiego w Inowrocławiu.

Pinka Kwiek oświadczyła, że p. M. zakochał się w niej przy czym zapałał tak gorącą miłością, że zgodził się nawet zapłacić 150 zł. Wobec tego jednak, że całej tej sumy nie posiadał, wręczył jej 50 zł gotówką, a 100 zł miał wypłacić później na dowód czego jako zastaw wręczył jej ubrania i biżuterię. Całość miał wykupić w czasie 9 dni.

Żydzi oszukali Żyda

KATOWICE. Funkcjonariusze wydziału śledczego w Katowicach wykryli ostatnio żydowską szajkę oszustów, którzy w sprytny sposób nabrali jednego z katowickich kupców żydowskich na 10 tys. zł.

Policja aresztowała żydów Chaima i Sterna, zamieszkałych w Katowicach, przy ulicy Mariackiej 5 i Judę Hersza Oresa, zamieszkałego w Katowicach, przy ulicy Mikołowskiej 5. Główny sprawca również żyd, Wolf Horn, w Poraju pow. zawierciańskim, zbiegł i ukrywa się przed władzami.

Stern przedstawił Horna jako kupca handlującego złotem. Dickerman zainteresował się zaraz towarem gościa. Horn pokazał mu próbkę złota, które według orzeczenia Oresa, występującego w charakterze rzeczoznawcy było wysokiej próby i zawierało domieszkę platyny.

Przez dłuższy czas toczyły się pertraktacje, w toku których Stern występował w roli pośrednika, uzgadniając z Dickermanem, cenę za rzekome 5 kg. złota bowiem Dickerman, spodziewając się zrobić na tej transakcji dobry interes, był skłonny złoto nabyć. Trzeci członek tej organizacyjnej szajki Oresa, Chaim Stern występował wobec Dickermana jako fachowiec złotnik, który po długim namyśle i cmokaniach oszacował złoto na około 20.000 zł. W toku pertraktacji Stern zdradzał wielką chęć nabycia dostarczonego złota dopingując w ten sposób Dickermana.

Wreszcie po kilkudniowych pertraktacjach Dickerman zgodził się na nabycie złota za 10.000 zł. Szajka dostarczyła Dickermanowi zaplombowany woreczek, wobec czego Dickerman wręczył członkom szajki 8.000 zł. gotówki i 2.000 zł w papierach wartościowych. Stern postawił przy tym warunek, że Dickermanowi nie wolno otwierać woreczka, a może to uczynić w nadchodzące niedzielę w obecności Sterna. Dickerman obałamucony przez oszustów, zgodził się na to.

Na drugi dzień napróżno oczekiwał przybycia Sterna. Wreszcie zniecierpliwiony otworzył siłą zamek i ku swemu przerażeniu spostrzegł, że wewnątrz worka zamiast złota znajdują się tylko kawałki żelaznego drutu.

Na skutek doniesienia Dickermana, policja aresztowała Sterna i Oresa. Trzeci spólnik Horn zbiegł i na razie nie udało się wpaść na jego ślady. Dochodzenia w toku.

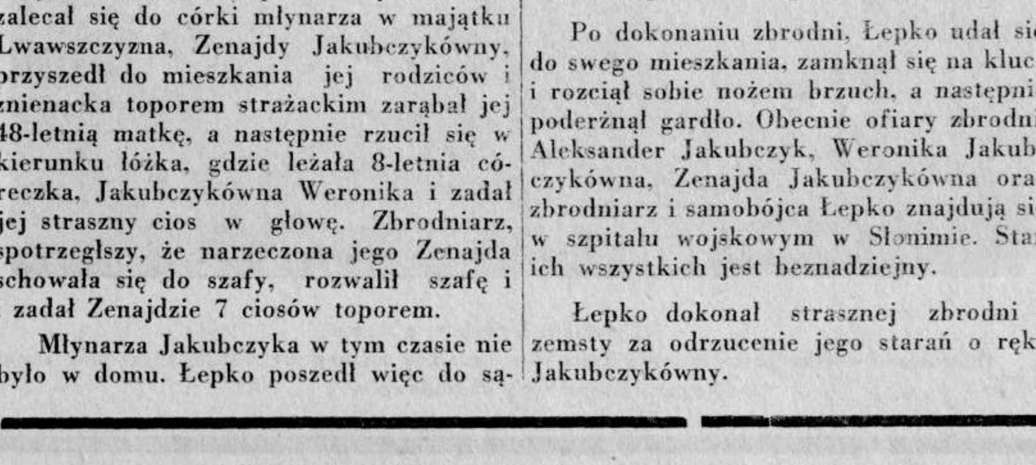
Potworna zbrodnia

SŁONIM. We wsi Derewno pow. słonimskiego dokonano potwornej zbrodni. Niejaki Arkadiusz Łepko, który oddawna zalecał się do córki młynarza w majątku Lwawszczyzna, Zenajdy Jakubczykówny, przyszedł do mieszkania jej rodziców i znienacka toporem strażackim zarąbał jej 48-letnią matkę, a następnie rzucił się w kierunku łóżka, gdzie leżała 8-letnia córeczka, Jakubczykówna Weronika i zadał jej straszny cios w głowę. Zbrodniarz, spotrzegłszy, że narzeczona jego Zenajda schowała się do szafy, rozwalił szafę i i zadał Zenajdzie 7 ciosów toporem.

Młynarza Jakubczyka w tym czasie nie było w domu. Łepko poszedł więc do sąsiedniej wsi na jego spotkanie. Spotkawszy go, jadącego samotnie drogą, zbrodniarz rozpłatał mu głowę toporem.

Po dokonaniu zbrodni, Łepko udał się do swego mieszkania, zamknął się na klucz i rozciął sobie nożem brzuch, a następnie poderżnął gardło. Obecnie ofiary zbrodni, Aleksander Jakubczyk, Weronika Jakubczykówna, Zenajda Jakubczykówna oraz zbrodniarz i samobójca Łepko znajdują się w szpitalu wojskowym w Słonimie. Stan ich wszystkich jest beznadziejny.

Łepko dokonał strasznej zbrodni z zemsty za odrzucenie jego starań o rękę Jakubczykówny.



Ameryka składa hołd prochom gen. Krzyżanowskiego.

Straszny cios w jednej rodzinie

ŻNIN. W miejscowości Siedleczki pod Żninem w rodzinie rolnika Maciąga zmarło jednego dnia troje dzieci w wieku od 4 do 9 lat. Dzieci były chore na dyfteryt.

Niemieckie dzieci strajkują w Polsce

POZNAŃ. Władze szkolne przeniosły nauczyciela Niemca Proczynę ze szkoły powszechnej w Prodyniu. Na miejsce p. Proczyny został przydzielony nauczyciel Polak, Wojtasiński. Dzieci niemieckie, uczęszczające do szkoły, rozpoczęły strajk w odpowiedzi na to zarządzenie.

Śmierć na szosie

WARSZAWA. Onegdaj nad ranem znaleziono na szosie w pobliżu wsi Mory pod Jelonkami okrwawione ciało mężczyzny.

W toku dochodzeń okazało się, że jest to gospodarz ze wsi Mory, Karol Dominiak który pełniąc nocną wartę ochronną, stał na szosie. Niespodziewanie jakiś przejeżdżający samochód uderzył go błotnikiem w brzuch, wskutek czego jelita wyszły na wierzch. Zbrodniczy kierowca nie zatrzymał samochodu, lecz dodawszy gazu pojechał w kierunku Warszawy. Pozbawiony pomocy Dominiak zmarł.

Tajemnicze zniknięcie w Chojnicach

W tajemniczy sposób zginęła z domu rodzicielskiego córka emerytowanego urzędnika kolejowego, 20-letnia Marta Gierszewska z Chojnic.

Zaginiona miała w dniu 21 bm. sprzecznąć z matką, po której wyszła i dotąd czas nie wróciła. Policja wszczęła za Gierszewską poszukiwania.

NOWY ZAMACH W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ

DROHOBYCZ. Nieznani sprawcy strzelili przez okno do kierownika szkoły Postreca w Załokciu, który jest prezesem miejscowego Oddziału Strzelca.

SAM ZGŁOSIŁ SIĘ DO WIĘZIENIA ALE PO DRODZE OKRADŁ OJCA.

DROHOBYCZ. Do więzienia w Borysławiu zgłosił się sam do odsiedzenia kary rocznego więzienia znany na tamtejszym terenie przestępca Kozubal. Udając się do więzienia, skradł ojcu futro, gotówkę i garderobę.

Potworna kradzież

JAROSŁAW. Do pewnego lekarza jarosławskiego przybył z okolicznej wsi wieśniak z ciężko chorym dzieckiem.

Lekarz stwierdził zgon niemowlęcia. Wtedy ojciec pozostawił zwłoki w zawiniątku na furze, a sam udał się do składu trumien. Chwilową jego nieobecność wykorzystał złodziej i zkradł zawiniątko. Z „łupem" swoim uciekł w jedną z bocznych uliczek i tam rozwinął zawiniątko. Przerażony zawartością porzucił dziecko. Makabryczny pakunek znalazł jakiś przechodzeń, który odniósł zwłoki do komisariatu.

Po pewnym czasie zgłosił się tam nieszczęśliwy ojciec, któremu oddano zwłoki.

ŻYDOM ZAKAZANO WSTĘPU DO RESTAURACYJ W GDAŃSKU.

GDAŃSK. Po wyznaczeniu dla żydów specjalnych dni, w których jest im dozwolone kąpanie się w gdańskich łazienkach miejskich, wezwała obecnie partia nar. socjalistyczna restauratorów gdańskich do wydania zakazu wstępu żydom do swoich lokali.

Jeden z restauratorów naprzeciwko gdańskiego dworca głównego, zawiesił już tabliczkę, zawiadamiającą, że żydom wstęp wzbroniony.

REDAKTOR WOLF POZBAWIONY OBYWATELSTWA NIEMIECKIEGO

BERLIN. „Reichsanzeiger" ogłasza listę 67 osób oraz członków ich rodzin, ogółem 130 osób, które dekretem ministra spraw wewnętrznych Rzeszy pozbawieni zostali obywatelstwa niemieckiego. W liście tej przeważają nazwiska żydowskie. Majątek wymienionych 67 osób uległ konfiskacie. Na ostatnim miejscu tej listy znajduje się nazwisko dziennikarza Teodora Wolfa, byłego naczelnego redaktora „Berliner Tageblatt".

NIEMCY I SOWIETY ZAPROSZONE DO BRUKSELI

PARYŻ. Rząd belgijski w porozumieniu z państwami-sygnatariuszami traktatu 9 mocarstw, zaprosił do udziału w konferencji brukselskiej rządy niemiecki i Z. S. S. R.

Wdzięczne serca

Przed dwoma laty zaczęła się akcja urządzania obozów wypoczynkowych dla robotników, prowadzona przez różne instytucje, a przede wszystkim przez Ubezpieczalnie Społeczne. Akcja ta mająca początkowo bardzo małe rozmiary zyskuje na sile, obejmuje coraz większe rzesze pracowników fizycznych i umysłowych, powoli dąży do ostatecznego celu jakim jest zapewnienie każdemu pracownikowi zdrowego i bezpłatnego wypoczynku w czasie urlopu. Pominąwszy już bowiem kwestie humanitarne, sprawa dobrej i ekonomicznej kalkulacji pracy wysuwa konieczność dania pracownikowi możności odnowienia co pewien czas wyczerpanych sił, fizycznych i umysłowych. U Forda robotnicy wypoczywają dwa dni w tygodniu, ale mister Ford nie traci z tego powodu, bo w czasie tych pięć dni pracy wypoczęty robotnik pracuje ze zdwojoną sprawnością. Niejednokrotnie też przeprowadzone próby w różnych gałęziach przemysłu wykazały, że najlepiej pojętą ekonomią pracy w przemyśle jest posiadanie zdrowego i wypoczętego pracownika.

Obozy wypoczynkowe oprócz fizycznego wypoczynku, mają dla robotnika jedną jeszcze ważną zaletę: kształcą, urabiają umysł, dają mu całą gamę wzruszeń nieznanych mu do tej pory, uczą obcowania z naturą. Że to nie jest frazesem, świadczą rozmowy przeprowadzone z uczestnikami obozów, świadczą wreszcie wypowiedzi w konkursie urządzonym przez ZUS. na najlepszy opis spędzonego czasu na obozach wypoczynkowych.

W opisach tych sporządzonych rękami częstokroć bardzo niewprawnymi do pióra wyczuwa się jedną dominującą wszędzie nutę objaśnienie jakieś poprostu, że można przez dwa tygodnie żyć beztrosko i wypoczywać, że są jednak rzeczy piękniejsze niż sala fabryczna i sobotnie pijaństwa. Góry czy morze, czy nawet zwykły las i woda — wrażeń zawsze bardzo dużo, wdzięczności jeszcze więcej. Gdy robotnica, uczestniczka obozu w Zakopanem wysłana tam przez Ubezpieczalnię Społeczną w Częstochowie pisze z entuzjazmem o „odkryciu przez nią piękna gór", o muzeum, o teatrze, pogadankach historycznych, to nie ulega wątpliwości, że to jest rzetelny dorobek i duży wkład do naszej ogólnej pracy nad upowszechnieniem kultury. A gdy ta sama nie nawykła do pisania kobieta pisze sztywnym, zapożyczonym skądś nieszcześliwie stylem: „my robotnice z przemysłu włókienniczego odczulyśmy dodatni wpływ czystego powietrza górskiego", to już napewno wiadomo, że blade policzki tej kobiety ozłociły się w górskim słońcu a zapylone oskrzela płuc wyrzuciły przez ten czas pokłady fabrycznego przędzalnianego kurzu.

Bo ci ludzie wierzą w to co czytają i wierzą w to co piszą.

Na obozach wypoczynkowych nawiązują się między ludźmi różne nici łączności, wytwarza się przychylny nastrój i chęć współpracy z instytucją kierującą obozem. Zaczynają ludzie rozumieć to ważne słowo: „Wspólne dobro" i troszczyć się o to dobro. Robotnik obozu w Pozłuczu, wysłany tam przez Ubezpieczalnię Społeczną w Drohobyczu tak pisze: „Przez te dwa tygodnie utrzymanie nic mnie nie kosztowało (a więc dużo oszczędziłem), a poza tym odpocząłem duchowo. Byli tu pracownicy fizyczni i umysłowi, przez co ludzie pracy kształcili się umysłowo".

Słowem prawdziwa opieka i pomoc spotka się zawsze ze zrozumieniem ze strony pracowników, każdy dobry ludzki zamiar przyjęty jest zawsze wdzięcznym sercem, dlatego też Ubezpieczalnie Społeczne i inne instytucje pracujące nad podniesieniem stanu zdrowotnego społeczeństwa powinny co roku dwoić, troić dotychczasowe swe wysiłki.

Tyle jeszcze jest do zrobienia, tyle wdzięcznych serc czeka.

MECENASI!!!

Reforma ustroju ustroju adwokatury w Polsce, ma wprowadzić m. in. podział członków palestry na adwokatów i mecenasów. Druga ta kategoria obejmować będzie tylko 150 osób i tylko im przysługiwać będzie prawo występowania przed sądem Najwyższym i Najw. Trybunałem Adm.

Związek Peowiaków
Koło Powiatowe w Wąbrzeźnie

Wąbrzeźno, dnia 23. 10. 37.

. . . Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieszczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czem dziecko i młodzieniec żył w pieszczocie z murami i w pieszczocie z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miast w świecie . . .

Józef Piłsudski

Szanowny Obywatelu!

Uchwałą Zarządu Głównego z dnia 14 września rb. postanowiono zwołać na dzień 11 listopada 1937 r.

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PEOWIAKÓW

w Wilnie. Zarząd Główny wzywa Was do stawienia się w Wilnie, by w skupieniu i powadze oddać hołd Sercu Wielkiego Twórcy Niepodległej Polski. Zarząd Główny wzywa Was, byście zadokumentowali wobec całego Społeczeństwa swoją żywotność, karność i spoistość organizacyjną. Zarząd Główny wzywa Was, byście w dniu 11 listopada — w dniu święta Peowiackiego swym przybyciem stwierdzili, że epoka Marsz. Piłsudskiego nie minęła.

W Zjeździe uczestniczyć mogą wszyscy Peowiacy i ich rodziny, jak również nieczłonkowie Związku, byli Peowiacy.

Ministerstwo Komunikacji przyrzekło nam zniżki kolejowej 75% w obie strony tak, że koszty podróży w obie strony z Wąbrzeźna wynoszą 13 zł. Karty uczestnictwa są do nabycia u sekretarza pow. obywatela Wolnika, Wąbrzeźno, ul. Kościuszki 8, do dnia 5 listopada br.

Zarząd prosi o jak najrychlejsze zawiadomienie sekretarza o zamierzonym uczestnictwie najpóźniej do 5 listopada br.

Pociągą „Pomorze" ma następujący rozkład jazdy:

tam:

odjazd dn 10. 11. godz. 11,20 Toruń Przdm.
p. „ 11,44 Aleksandrów
o. „ 11,46
p. 12,03 Nieszawa
o. 12,05
p. „ 12,30 Włocławek
o. „ 12,35
przyj. dn. 11. 11. „ 0,50 Wilno

z powrotem:

przyj. dn. 13. 11. godz. 10,51 Toruń Przedm:
o: „ 10,54 Aleksanrów
p. „ 10,22
o. „ 10,04 Nieszawa
p, „ 10,02
o. „ 9,34 Włocławek
przyj. dn. 13. 11. „ 9,29
odj. dn. 12. 11. „ 20,05 Wilno

Pociąg prowadzi wagon restauracyjny. Uczestnicy Zjazdu korzystają z noclegów za opłatą od 50 gr do 3,50. Uczestnicy korzystają: 1) z zwiedzenia przy pomocy przewodników m. Wilna z opłaconemi wstępami do objektów zwiedzanych, 2) zniżki autobusowe miejskie, 3) 10% ulgi w hotelach, 4) informacji kwaterunkowych.

Usunięcie ustalonych źródeł zakłóceń radiofonii

Wobec często powtarzających się licznych skarg radiosłuchaczy tut. miasta specjalna komisja przeprowadziła badania w celu urzędowego ustalenia źródeł zakłóceń i sposobu zabezpieczenia poszczególnych przeszkadzających urządzeń elektrycznych.

Jak stwierdzono, przyczyną zakłóceń są silniki i aparaty elektryczne, u których celem usunięcia zakłóceń konieczne jest odpowiednie zabezpieczenie przez zblokowanie względnie uziemnienie korpusu silnika.

Zarząd Miejski wydał poszczególnym właścicielom elektrycznych urządzeń, przeszkadzających radiofonii, stosownie zarządzenia z szczegółowym wskazaniem sposobu zabezpieczenia, które pod rygorem karnym winny być przeprowadzone w terminie do 15 listopada 1937 r. Zaznaczamy, że potrzebny sprzęt przeciwzakłóceniowy nie jest zbyt kosztowny, a który nabyć można też za pośrednictwem miejscowego Elektrycznego Zakładu. O ile nam wiadomo, koszt usunięcia wspomnianych mankamentów wynosić ma w każdym poszczególnym wypadku 6—8 zł.



Zbratanie Kaszubów z Armią

Ofiarowane wojsku przez ludność kaszubską karabiny maszynowe. Obok karabinów stoją delegaci szlachetnych ofiarodawców.

ULGI I KREDYTY BUDOWLANE

W Ministerstwie Skarbu opracowany jest projekt o zmianie ustawy o ulgach podatkowych dla budownictwa mieszkaniowego. Ulgi te dotychczas zwalniały nowowybudowane domy od podatków państwowych na okres od 10 do 15 lat oraz zezwalały na obliczenie kosztów budowy od uzyskanego dochodu, podlegającego opodatkowaniu. Obowiązująca ustawa przewidywała, że ulgi mają trwać do roku 1940. Obecnie Ministerstwo projektuje zmiany w tym kierunku, ażeby ulgi obejmowały domy o mieszkaniach jedno-dwu i trzyizbowych. Budownictwo domów luksusowych, które nie zaspakajało potrzeb mieszkaniowych, nie będzie na przyszłość premiowane ulgami. Kredyty na budownictwo małych mieszkań nie będą w roku przyszłym mniejsze od tegorocznych i wyniosą około 23 miliony złotych.

Rząd ma zamiar wydatnie zwiększyć pomoc kredytową dla Towarzystwa Osiedli Robotniczych, które w roku bieżącym otrzymają 10 milionów złotych.

Równocześnie rząd projektuje stopniowe w ciągu lat pięciu wygasanie ochrony lokatorów. Ma się to, jak i wyżej wymienione ulgi przyczynić do wciągnięcia kapitałów prywatnych do budownictwa.

Chleb dla Polaków

Potrzebny jest poważny i solidny człowiek z inicjatywą, fachowiec z branży żelaznej, maszyn i narzędzi rolniczych. Warunki do omówienia.

W miasteczku woj. kieleckiego potrzebna jest apteka, skład bławatów, galanterii, rzeźnik.

W tej samej miejscowości jest 45 morgowy sad do wydzierżawienia. Potrzebny jest również dobry sumienny ogrodnik do ogrodu przy pałacu.

W miasteczku woj. lwowskiego potrzebna jest mała piekarnia, którąby zaopatrywała okoliczne sklepy i ludność w pieczywo. Dotychczas jest tylko kiepskie pieczywo żydowskie.

Potrzebny uczciwy pomocnk krawiecki. Polacy-chrześcijanie mogą korzystnie nabyć szereg nieruchomości przez Związek Polski w Poznaniu ul. Skarbowa 5 m. 7.

W miasteczku ziemi przemyskiej kupiec branży tekstylnej miałby doskonałą egzystencję — wystarczy na założenie składu 5.000 zł.

W powiatowym mieście woj. łódzkiego jest bardzo potrzebna polska hurtownia kolonialna — lokal jest.

Miasteczko jedno z woj. centralnych domaga się Polaka-dentysty, udzieli mu pomocy w założeniu składu i zapewni dobrą egzystencję.

Kupiec branży obuwia może założyć pierwszy skład chrześcijański obuwia w mieście woj. wschodniego, lub nabyć koszystnie skład już zaprowadzony.

W 30-to tysięcznym mieście okręgu przemysłowego bardzo potrzebny skład żelaza — większy.

W 25 tys. mieście woj. lubelskiego potrzebny jest natychmiast dobry krawiec wojskowy i czapnik. Mieszkanie i pracownia w gmachach wojskowych.

W jednym z miast wojewódzkich są 3 lokale wolne. Potrzeba w tym mieście najbardziej — szczotkarza, powroźnika, czapnika, optyka, jubilera.

W jednym z miast woj. krakowskiego jest do przejęcia salon mód i konfekcja damska.

W wielu miejscowościach woj. centralnych i wschodnich żelaźniacy, konfekcjonerzy, zegarmistrze, szklarze i czapnicy — chrześcijanie, mogą znaleźć dobre powodzenie.

W 40.000 mieście woj. lubelskiego jest do przejęcia zaprowadzony interes rzeźnicki z wędliniarnią wraz z nieruchomością za ca 40.000 zł. Właściciel wyjeżdża za granicę.

W miasteczku 5.000 mieszkańców na Wołyniu potrzebny jest Polak — rzeźnik specjalnie na wołowinę (dostawa dla wojska). Są tylko trzej żydzi.

W większym mieście woj. krakowskiego jest do przejęcia skład kolonialny, delikatesów, cukrów, czekolady i owoców z własnymi koncesjami na spirytus, wódki i inne napoje. Hurt i detal. Ewentualnie może być wspólnik z got. 7 — 15.000 zł.

Informacyj w powyższych sprawach udziela Związek Polski — Poznań ul. Skarbowa 5 m. 7 w godzinach od 10 — 13, tel. 12-28.

Petentów zgłaszających się po informacje listownie uprasza się o załączanie znaczka pocztowego na odpowiedź, podawanie dokładnego adresu, oraz wysokości posiadanego kapitału.

Wymagane jest również załączanie zaświadczeń organizacyj społecznych lub zawodowych.

Zastępcza służba wojskowa

Zastępcza służba wojskowa. Zarząd miejski powołał w tych dniach po raz pierwszy „pod broń" wszystkich, którzy podlegają obowiązkowi zastępczej służby wojskowej.

Pierwsza partia ca 50 powołanych stanęła Z pracy tej pod nadzorem ogrodowego miejskiego młodzież wywiązała się sprawnie i z zapałem, tak że zadanie swoje wypełnili w znacznie krótszym czasie, niż to było przez kierownictwo przewidziane.



Rekrutacja do zastępczej służby wojskowej.

do służby wczoraj, z bronią tj. z narzędziem pracy w ręku

Ogólne kierownictwo prac przekazanych im do wykonania sprawuje budowniczy miejski p. Żynda. Część powołanych pod nadzorem p. Zielińskiego zatrudniona była przy uporządkowaniu boiska miejskiego. Przydzielone im lekkie Jak na początku prace wykonali ochoczo i starannie.

Druga większa grupa miała dosyć trudne i mozolne zadanie, bo wydobywanie drzewek z mokrego i urwistego terenu nad spuszczonym obecnie jeziorkiem Otówek, celem przeplantowanie ich na planty miejskie.

Mieliśmy okazję zaobserwować, że powołani do zastępczej służby wojskowej pojmują swj obowiązek należycie, starając się chociażby przez wysiłek fizyczny o ile sił starczy służyć Państwu którego są obywatelami. Zgodnie i harmonijnie pracuje robotnik obeznany z tego rodzaju pracami obok inteligenta, zazdroszczącego mu w prawy i szyku, które stara się u niego podpatrzeć ażeby nie pozostać wtyle.

Oto jeszcze jeden przyczynek do zniwelowania przeciwieństw jakie dzielą pozornie społeczeństwo i do konsolidacji wszystkich warstw w zgodnej służbie dla Państ., pod którego wskazaniami się te prace odbywają!

Jarmark bez żydów

— **Jarmark bez żydów**. Chrześcijańska Korporacja Samodzielnych Kupców wynajęła od Zarządu Miejskiego wszystkie miejsca na rynku i będzie na jarmark przyszły (w środę 10 bm.) przydzielała stoiska dla straganów wyłącznie osobom chrześcijańskim, legitymującym się świadectwem uprawniającym do handlu. Równocześnie zdeklarowali członkowie Korporacji, że w dzień jarmarku obniżą wydajnie ceny na poszczególne artykuły w swoich składach.

Ufamy, że społeczeństwo nasze, tak miasta jak i wsi wyrozumie należycie ten stanowczy czyn samoobrony przed zalewem żydostwa i użyczy mu swojego poparcia.

A więc hasłem na jarmark św. Marciński „Swój do Swego".

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
1	listopad	P.	W.Świętych	6 31	16,14
2	„	W.	Zaduszki	6,36	16.14
3	„	Ś.	Huberta	6,38	16.17

WĄBRZEŹNO

● **Akademia ku czci Chrystusa Króla** urządzona w ubiegłą niedzielę przez Akcję Katolicką była wspaniałą manifestacją wiary katolickiej i przywiązania do świętego Kościoła. Wielka sala w Dworze Wąbrzeskim zapełniła się szczelnie wiernymi z wszystkich warstw społeczeństwa z przedstawicielami władz na czele.

Poczty sztandarowe nieomal wszystkich towarzystw i organizacyj miejscowych otoczyły scenę z piękną dekoracją dziełem p. **Pokorowskiego,** na której tle wznosił się posąg Chrystusa Króla. Przybyłych powitał prezes Akcji Katolickiej p. burmistrz **Schwarz**. Uroczyste pienia chóru Św. Cecylii pod batutą p. **Ernsta** i nastrojowe deklamacje poprzedziły obszerny wykład p. **Rzeczewskiego,** prezesa KSMM. traktującego o zasługach Kościoła katolickiego w biegu 19 wieków. Akademię zakończył ks. proboszcz **Zaremba**, wyrażając swoją radość, że zwycięski znak krzyża króluje w sercach tych, którzy tak licznie stawili się na akademię i podziękował serdecznie wszystkim, którzy przyczynili się do jej uświetnienia.

● **Ku czci zmarłych**. Z roku na rok wzmaga się w naszym mieście pietyzm dla zmarłych, który uwydatnia się przez coraz pieczowitszą pielęgnację mogił, ozdabianie ich obficie kwiatami i pięknymi nagrobkami, a swój punkt kulminacyjny osiąga w wieczór poprzedzający Dzień Zaduszny.

W tym roku kult dla zmarłych opanował tak szerokie masy społeczeństwa naszego, że w dzień Wszystkich Świętych od południa ośrodek życia naszego miasta jakoby się przeniósł do miasta umarłych. Nie przeliczone rzesze uwijały się przy grobach, zdobiąc drogie mogiły kwiatami darami pięknej jesieni, ustawiając przy grobach żarzące świece jako widomy znak miłości do zmarłych, która nie przestała płonąć. W najdalszym zakątku cmentarza na najskromniejszych grobach umieszczono chociażby najprymitywniejsze ozdoby, wzruszające tym bardziej swoją szczerą prostotę. Ci którzy żyją otaczali mogiły zgasłych swoich drogich, wyrażając w ten sposób swoją nigdy nie przerwaną łączność z nimi. Ciżba wiernych otaczała sterczący nad cmentarzem krzyż, i w skupieniu słuchano kazania Ks. Kiedrowskiego, który w płomiennych słowach wskazał na to, że te kwiaty, te migocące się w blasku zachodzącego słońca światła są widocznym znakiem, że śmierć dla wiernego katolika nie ma nic groźnego, że jest ona tym upragnionym celem wędrówki doczesnej, po której czeka sprawiedliwego zbawienie wieczne.

Do póź. wiecz. odwiedzano groby, aż zgasły barwne światła i zapanowała nad mogiłami znów ta przejmują cisza, która owija swoim czarem królestwo zmarłych. ł

● **Dzień Oszczędności.** Dzięki propagandy uprawianej przez prasę i radio oraz poszczególne instytucje oszczędnościowe z osobna, tegoroczny „Dzień Oszczędności" jak nas informują z miasta i powiatu naszego — zaznaczył się wzmożonym ruchem w zakładach przyjmujących oszczędności. Wpłacono mianowicie w tym dniu znaczniejsze kwoty na konta już istniejące jak i nowo założone. Dotyczy to tak rachunków w FKO. jak i Kasach Oszczędności oraz w innych instytucjach finansowych na terenie powiatu.

Objaw ten należy powitać z zadowoleniem, świadczy on bowiem o tym, że idea oszczędnościowa znajduje w naszym społeczeństwie coraz więcej zrozumienia i oddźwięku.

● **Zbiórki na samolot.** Ofiary złożyli: Tow. Gimnastyczne „Sokół" Wąbrzeźno 5 zł. Związek Strzelecki Elgiszewo 7,98 zł. Koło Rolnicze W. Radowiska 5 zł. Kółko Rolnicze Wąbrzeźno 15 zł. Polski Związek Zachodni Kowalewo 5 zł.

● **Młodzież szkolna na LOPP.** Z okazji XIV Tygodnia LOPP. szkoły w powiecie złożyły następujące ofiary:

Męska w Wąbrzeźnie 2,75 zł, Żeńska w Wąbrzeźnie 4,40 zł, Dębowałąka 4,30, Niedźwiedź 1,55 zł, Kiełpiny 2,30 zł, Pływaczewo 3,42 zł, Sierakowo 1,20 zł, Książki 1,25 zł, Zaskocz 0,59 zł, Orłowo 1,36 zł, Płużnica 2,92 zł, Galczewo 2,00 zł, Ryńsk 15 zł, Węgorzyn 1,51 zł, Czystochleb 1,00 zł, Jarantowice 1,39 zł, Łabędź 4,00 zł, Wałycz 1,50 zł, Lipnica 4,19 zł, W. Radowiska 3,13 zł, Srebrniki 2,00 zł, W. Rychnowo 2 zł,

Młodzieży wyżej wspomnianych szkół składamy serdeczne podziękowanie, a resztę szkół prosimy o przyspieszenie złożenia swych ofiar i nadesłania list zbiórkowych.

● **Jeszcze nadchodzą wiadomości o lądowaniu baloników,** i to **Marii Kostrzewianki** w Lasach Mostowa koło Mławy i **Władzi Śliwińskiej** w Wichulcu pow. Brodnica.

● **Bogaty połów.** Akcja służby bezpieczeństwa publicznego, przeprowadzona zostaje obecnie energicznie i stanowczo ażeby nareszcie zapanował na naszych ulicach i drogach porządek, który obniży nieprawdopodobnie wysoki od setek wypadków spowodowanych nieposzanowaniem przepisów drogowych i lekceważeniem sobie mienia i życia ludzkiego z strony rowerzystów i kierowników pojazdów wszelkiego rodzaju. Jaki chaos panuje jeszcze zawsze u nas pod tym względem udowadnia dobitnie fakt, że w ostatnim czasie, od zapowiedzianej przez nas akcji PP. dążącej do wykorzenienia tego zła, **ukarano przeszło 100 winnych wykroczenia doraźną karą w wysokości 1 zł.**

W ca. 140 natomiast wypadkach dalszych wniesiono o ukaranie nieoględnych kierowców i rowerzystów w drodze administracyjnej.ł

Może nareszcie upamiętają się wszyscy, którzy się dotąd nie zastosowali do odnośnych **przepissów i nakłoni ich to do tego, ażeby zaopa** trzyć się w należyte sprzęty: hamulec, latarki, tabliczki i nauczy ich jazdy przepisowej według postanowień urzędowych rozporządzeń drogowych.

● **Obrzęd chrztu drukarskiego** obchodzoną w ubiegłą sobotę ponownie w naszych zakładach graficznych.

Do wielkiej rodziny wtajemniczonych w „czarną sztukę" Gutenberga przyjęto dwóch adeptów, kolegów **J. Zalewskiego,** po złożonym już przed dłuższym czasie egzaminu na introligatora, oraz **J. Piątkowskiego,** który onegdaj przed Komisją Izby Rzemieślniczej zdał egzamin na drukarza maszynistę. Mokry chrzest w Zakładach przysposobił mających być wtajemniczonych do dalszych ceremonii, które się odbyły w lokalu p. Szymańskiego, gdzie się zgromadziła brać drukarska z właścicielem Zakładów p. **Szczuką** na czele, nasz redaktor oraz ojcowie „neofitów".

Mistrz ceremonii p. **Bandrowski** dokonał tradycyjnego obrządku przyjęcia nowych kolegów do grona drukarskiego, po czym p. **Szczuka** wręczył im według odwiecznych wzorów ujęte „listy chrztu" wzywając ich by sztandar swego czcigodnego rzemiosła dzierżyli zawsze wysoko. Redaktor p. Ledwochowski wskazał na wspaniałe twory sztuki introligatorskiej średniowiecza, która to sztuka obecnie przeżywa okres odrodzenia. Życzył p. **Zalewskiemu,** żeby potrzymywał się w swoim zakresie pracy dla sztuki introligator. na wyżynach Zwracając się następnie do p. **Piątkowskiego** wspomniał o potężnej roli prasy drukarskiej w życiu społecznym naszych czasów, życząc nowemu drukarzowi, by wypełnił zaszczytnie swoje zadania na stanowisku które będzie zajmował.

P. **Piątkowski** senior zwrócił się z apelem do syna i wszystkich obecnych, by szanowali polskie rzemiosło i dbali o jego rozwój, p. **Zalewski** senior natomiast wzniósł toast na cześć p. **Szczuki.**

Część nieoficjalną obchodu urozmaiciły śpiewy i wesołe improwizacje w gwarze regionalnej, p. **Centlewskiego** i przypadkowego gościa p. **Kucy** (podhalanina). W wesołym nastroju zakończyła się miła uroczystość.

● **Zebranie Prezydium Powiatowego Obozu Zjednoczenia Narodowego (Organizacja Wiejska).** W piątek dnia 29 10 br odbyło się w hotelu „Dwór Wąbrzeski pod przewodnictwem p. **Klimka** z Pływaczewa zebranie powiatowe O. Z. N. organizacji wiejskiej przy współpdziale członków prezydium przewodniczących oddziałów gminnych powiatu wąbrzeskiego.
Na zebranie przybył p. **Zakrzewski** kierownik sekretariatu Okręgowego z Torunia, oraz p. **Szaliński,** sekretarz organizacji miejskiej z Wąbrzeźna. Po referatach organizacyjnych, wywiązała się obszerna dyskusja, w toku której ustalono wytyczne jednolitego organizowania Obozu na terenie wsi w powiecie, oraz ustalono kandydatów na członków tymczasowych prezydiów gminnych i kierowników zespołów gromadzkich. Po zorganizowaniu zespołów gromadzkich odbędzie się zjazd powiatowy w Wąbrzeźnie.

Na sekretarza Prezydium Powiatowego powołano p. **Szalińskiego** z Wąbrzeźna. Sekretariat mieści się w Domu Społecznym ul. Wolności (obok Starostwa Powiatowego) i jest czynny w każdy wtorek i piątek od godziny 10,00 do 12,00.

W wszystkich sprawach organizacyjnych należy zwracać się do sekretariatu w wyżej oznaczonym czasie.

Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący, dziękując wszystkim za przybycie solwował zebranie.

● **Amatora obcego drobiu nakryto przy uczcie świątecznej.** Podejrzanego o kradzież drobiu miłośnika „białego mięsa" odwiedziła w święto policja i zastała go przy suto zastawionym stole świątecznym w mieszkaniu na kolonii wąbrzeskiej.

Za pochodzeniem przyrządzonej ju do spożycia kurzyny przeprowadza dochodzenia PP.

● **Barbarzyństwo**. Nieznane ręce wyrywają drzewka posadzone na plancie nowo zniwelowanej drogi do Frydrychowa. Sprawcy czynią to bezmyślnie, li tylko w ślepej żądzy wyrządzenia szkody. Powtarza się to kilkakrotnie, ostatnio zauważono już znów 3 młode drzewka, wyrwane z korzeniami i porzucone następnie jako bezwartościowe na trakcie drogi.

Wszystkich, którzyby zauważyli dzieci lub starszych manipulujących przy drzewkach, uprasza się o przytrzymanie podejrzanych o niecne praktyki, ażeby ich podać władzom bezpieczeństwa publicznego do ukarania.

● **Polska Organizacja Wojskowa POW. Koło Powiatowe Wąbrzeźno.** W dniu 11 listopada br odbędzie się w Wilnie — Pierwszy Ogólnopolski Zjazd Peowiarów. Zarząd Główny wzywa wszystkich Peowiaków do gremialnego wzięcia udziału w tej uroczystości. Uczestniczyć mogą także niečłonkowie byli Peowiacy i ich rodziny. Zniżka kolejowa 75 proc. Karty uczestnictwa są do nabycia u sekretarza Ob. Wolnika, Kościszki 8 Odjazd pociągu z Torunia w dniu 10 listopada br. o godzinie 11.20 przyjazd do Wilna godzina 0.50. Odjazd z Wilna w dniu 12 listopada br. o godzinie 20.05 przyjazd do Torunia 13 listopada 10,51.

● **Naczelnik Urzędu Skarbowego podaje do wiadomości** zainteresowanym, że będzie przyjmował interesantów w następujących zarządach gminnych i w następujących dniach:

Dnia 18 bm. od godziny 10.00 do 13.00 Zarząd Gminny W. Raodwiska.

Dnia 22 bm. od godziny 10.00 do 13.00 Zarząd Gminny Dębowałąka.ł

● Wentę na najbiedniejszych naszego miasta urządza w niedzielę, dnia 7 bm o godzinie 16-tej na sali p. Kostrzewy Tow. Św. Wincentego a Paulo. W programie tańce i urozmaicenia, Bufet z zimnymi i ciepłymi potrawami jako i napojami zaopatrzy sprawnie gości, którzy ze względu na doniosły cel niechybnie stawią się gremialnie na tę imprezę.

● Rejonowe pokazy przysposobienia rolniczego 5 zespołów odbędą się dnia 7 bm. o godzinie 15,00 po południu w Czystochlebiu (świetlica).

Młodzież będzie zdawała rachunek z wysiłku fizycznego, umysłowego i towarzyskiego. Przygotowuje nie tylko pokazy eksponatów rolniczych, lecz również urządza przedstawienie amatorskie pt. „ZEMSTA CYGANA“ oraz inne rozrywki towarzyskie.

Zaprasza się wszystkich tych, którzy interesują się pracą młodzieży, względnie tych, którzy chcieli u siebie zaprowadzić pracę przysposobienia rolniczego do brania udziału w pokazie.

● Rejestracja pojazdów. Komisja dla rejestracji pojazdów mechanicznych będzie urzędowała w Grudziądzu w dniu 12 listopada br. od godziny 8-mej do 13,30.

Ministerstwo Spraw Wojskowych nr 131 J. H. P. 37

OBWIESZCZENIE

O zaciągu ochotniczym do służby w Junackich Hufcach Pracy.

Na zasadzie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 roku o służbie pracy młodzieży (Dz. U. R. P. nr 72 poz. 515) i rozporządzenia wykonawczego do tego dekretu z dnia 10 2 1937 r. (Dz. U. R. P. nr 15 poz 99) zarządzam:

ZACIĄG OCHOTNICZY

do służby w junackich hufcach pracy na okres dwuletni mężczyzn urodzonych w latach 1918, 1919 i 1920, samotnych, nieposiadających pracy i zamieszkalnych na terenie miasta st. Warszawy oraz województw 1) warszawskiego, 2) łódzkiego 3) kieleckiego, 4) poznańskiego,- 5) pomorskiego, 6) śląskiego, 7) krakowskiego, 8) lwowskiego i 9) stanisławowskiego.

Członkom społecznych organizacji młodzieżowych przysługuje prawo pierwszeństwa.

Ochotnicy do służby w junackich hufcach pracy powinni w terminie do dnia 15 listopada zgłosić się osobiście we właściwym ze względu na miejsce zamieszkania zarządzie gminy miejskiej lub wiejskiej, a zamieszkali we Warszawie — we wydziale wojskowym zarządu miejskiego m. st. Warszawy, ulica Floriańska 10, w celu zarejestrowania się i złożenia podania, adresowanego do właściwej Powiatowej Władzy Administracji Ogólnej.

Do podania powinni być załączone następujące dokumenty:

1) dowód obywatelstwa polskiego, 2) metryka urodzenia, 3) zezwolenie rodziców lub opiekunów na wstąpienie do J. H. P. podpis rodziców lub opiekunów powinien być stwierdzony przez zarząd gminy, 4) urzędowe poświadczenie nienagannego prowadzenia się, 5) zaświadczenie Woj. biura F. P., jego ekspozytury bądź instytucji zastępczej lub zarządu gminy, że kandydat jest bez pracy, 6) świadectwo szkolne, o ile kandydt je posiada i uzyskanie tegoż od władz szkolnych nie napotyka na trudności.

W przypadkach niemożności uzyskania metryki urodzenia lub poświadczenia obywatelstwa polskiego, wystarczy zaświadcze ile kandydat je posiada i uzyskanie tegoż nia oraz stwierdzające, że kandydat nie jest cudzoziemcem.

Podania o przyjęcie do J. H. P. oraz załączniki wolne są od wszelkich opłat (podstawa Dz U. R. P. nr 64/35 poz 404 art. 142 pkt. 12).

Kandydaci wpisani przez zarząd gminy do list ochotniczych będą poddani badaniu lekarskiemu i kwalifikowani przez komisje zaciągowe.

O terminie zgłoszenia się przed komisją zaciągową i powołania do szeregów junackich zostaną ochotnicy powiadomieni dodatkowo.

Powołani ochotnicy otrzymują całkowite wyżywienie, umundurowanie, zakwaterowanie i żołd wynoszący: 7,50 zł miesięcznie w okresie zimowym i 15 do 17 zł miesięcznie (łącznie z premią za pracę podczas robót w terenie) w okresie letnim.

Minister Spraw Wojskowych
(—) Kasprzycki gen. dyw.

Z GIMNAZJUM I LICEUM.

— **Konferencja wywiadowcza** dla rodziców i młodzieży w sprawie postępów uczniów i uczennic odbędzie się w gimnazjum we wtorek, dnia 9 listopada o godz. 11-tej.

— **Zarząd Koła Rodzicielskiego przy Państwowym Gimnazjum i Liceum Koedukacyjnym w Wąbrzeźnie** zawiadamia członków Koła Rodzicielskiego, że **roczne walne zebranie Koła** odbędzie się **w piątek, dnia 5 listopada 1937 r. o godzinie 14,00 w auli Gimnazjum.**

Zaproszenie zawierające porządek obrad doręczone będą członkom w najbliższych dniach.

RUCH TOWARZYSTW.

— **BACZNOŚĆ SOKOLI!!! miesięczne zebranie odbędzie się dnia 4 bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu p. Kostrzewy. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.** Zarząd

— **Zebranie miesięczne Rodz. Rez. odbędzie się dnia 7 bm o godzinie 4-tej po południu w małej salce p. Szymańskiego. Bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi** Zarząd

Wydawca: Bolesław **Szczuka.** Redaktor odpow:: Aleksander **Ledwochowski** Wąbrzeźno - Pom., ul: Pierackiego 11a: Druk:: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom:

Sygnatura: Km. 2317/35, - 501/35, i 464/36.

WEZWANIE

Komornik Sądu Grodzkiego w **Wąbrzeźnie Jan Główczewski** mający kancelarię w **Wąbrzeźnie** ulica **Targowa nr 5** podaje do publicznej wiadomości, że **dnia 25 listopada 1937 roku o godzinie 9-tej przystąpi do opisu nieruchomości Łobdowo tom II wykaz L. 41** do której skierowana została egzekucja w poszukiwaniu wierzytelności w kwocie **2.000 zł z 8 proc. odsetkami od dnia 1 stycznia 1933 roku i 625,30 zł** kosztów, przypadającej wierzycielowi **Józefowi Spitzy** w Łobdowie od dłużnika **Bolesława Górskiego** i wzywa wszystkie osoby, nie uczestniczące w postępowaniu, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli prawa tych osób stanowią przeszkodę do egzekucji.

Dnia 26 października 1937 roku
KOMORNIK: (—) JAN GŁÓWCZEWSKI.

OGŁOSZENIE

W środę, dnia 10 listopada 1937 r. odbędzie się w Wąbrzeźnie

jarmark

kramny, na konie i bydło

Burmistrz
(—) Schwarz

Za liczne nadesłane życzenia w dniu ślubu naszego składamy najserdeczniejsze podziękowanie

Mieczysławostwo Potorscy